

Solidarność 117
INFORMATOR
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI
Lublin 13 XI 1985r.

Po wyborach do Sejmu

OŚWIADCZENIE

TZR i RKK NSZZ SOLIDARNOŚĆ REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO

13 października odbyły się tzw. wybory do Sejmu. W związku z tym komunikujemy co następuje:

- Ze względu na niedemokratyczność ordynacji wyborczej związek "Solidarność" wezwał społeczeństwo do bojkotu wyborów. Dla rozpowszechnienia hasła bojkotu TZR wydał trzy specjalne numery biuletynu wyborczego. Sprawę bojkotu omawiał "Informator Regionu Środkowo-Wschodniego" w szeregu kolejnych numerach. Podjęły ją również pisma zakładowe oraz nowo utworzone czasopismo Zamojszczyzny "Informator NSZZ Solidarność Ziemi Zamojskiej - Rostocza". Na terenie regionu wydano 3 numery "Gazety Wyborowej". Ideę bojkotu propagowano w sakrojęzycznej na szeroką skalę akcji ulotkowej prowadzonej przez nasz Związek i inne ugrupowania i partię działające w podziemiu. Oficjalna propaganda wyborcza zwalczano organizując zrywanie plakatów. W tę akcję spontanicznie włączyło się społeczeństwo, a jej rezultaty były widoczne na każdym kroku.
- Dla kontroli wyborów stworzono system liczenia głosów i gromadzenia oraz opracowania wyników. Pracowano w ścisłej łączności z zespołem powołanym do tego celu przez TKK. Głosy liczono w tzw. akcji pięciu minut oraz drogą obserwacji ciągłych.
- Ocenia się na podstawie danych pochodzących z tzw. przecieków oraz obliczeń wykonywanych drogą obserwacji ciągłych, że frekwencja wyborcza kształtowała się następująco: Lublin 61-64%, Świdnik 57%, Puławy 62%, Biłgoraj 63%. Są to dane szacunkowe obciążone pewnym procentem błędów. Obliczenia liczby osób głosujących metodą określaną jako "akcja pięciu minut" przyniosły wyniki znacznie wyższe nawet od danych oficjalnych /o około 9%/. Nie podajemy ich, ponieważ nie są one wiarygodne. Może to być błąd metody, bądź były jakieś błędy w samej obserwacji.
- Przytoczone dane oznaczają, że np. w okręgu Lublin na ponad 425 tys. uprawnionych do głosowania nie wzięło udziału w wyborach od 153 do 166 tys. osób, a więc znacznie ponad 1/3 uprawnionych. Przyjmując tę proporcję w skali kraju oznacza to, że nie głosowało około 8-9 milionów /komisja wyborcza przyznaje się do 5,5 miliona/. Biorąc pod uwagę akcję zastraszania i intensywnej oficjalnej propagandy, a także utrudnione możliwości oddziaływania "Solidarności" na społeczeństwo - bojkot wyborów należy uznać za udany.
- Władze wywierają znaczną presję na wyborców, chcąc ich zmusić do pójścia do urny. Próbowano używać dzieci szkolnych do wywierania nacisków na rodziców, straszono utratą pracy w razie niegłosowania itp. Na terenie województwa zamojskiego dokonano w okresie poprzedzającym wybory licznych rewizji i aresztowań. Zwracamy się więc z prośbą do związków i społeczeństwa o nadsyłanie nam kanałami związkowymi szczegółowych informacji o wszystkich przejawach wywierania presji na wyborców. Pragniemy powrócić jeszcze do tej sprawy.
- Wszystkim, którzy uczestniczyli w działalności na rzecz propagowania bojkotu wyborów bądź w organizacji liczenia ilości głosujących, bądź w jakikolwiek inny sposób przyczynili się do powódzenia akcji bojkotu - składamy serdeczne podziękowania.

TZR i RKK NSZZ "Solidarność"
Regionu Środkowo-Wschodniego

PAWEŁ FRAK - więzieniem politycznym

Paweł Frak, inżynier mechanik, liczący 40 lat, zatrudniony przez szereg lat w WSK-Świdnik jako specjalista metalurg na stanowisku kierownika sekcji konstrukcji, od dawna "leżał na wotrobie" panom z urzędu spraw wewnętrznych. Pierwszy raz pod zarzutem nielegalnej działalności związkowej przebywał w areszcie od 4 do 25 lipca 1983r., skąd zwolniono go na podstawie amnestii. Nie mogąc osiągnąć Fraka bezpośrednio, postarano się, by administracja WSK przeniosła go po zwolnieniu z aresztu do pracy polegającej na przesłaniu odkuwek. Ponieważ takie zatrudnienie inżyniera nosiło zbyt jawnie represyjny charakter, jaskrawo urągało zasadom zdrowego rozsądku i tzw. normom współczesnego społecznego - zaproponowano mu pracę na wydziale motocyklowym, o którym już wtedy było wiadomo, że przeznaczony jest do likwidacji /zlikwidowano go w roku bieżącym/. W tej sytuacji Paweł Frak został zmuszony do zmiany miejsca pracy i od 16 stycznia 1984 pracował w Elektromontażu.

Widać nie odpowiadało to ubecji, która nie pozostawiła Fraka w spokoju. 10 lipca 1985r. odbyła się w jego domu rewizja w poszukiwaniu bibuły. Tej ostatniej nie znaleziono. Jednocześnie Frak okazał się kiepskim rozmówcą, stanowczo odmawiając składania jakichkolwiek zeznań na temat SOLIDARNOŚCI. Funkcjonariusze SB "poradzili" sobie jednak. Oto znaleźli w barku butelkę bimbru, który posłużył im najpierw do szantażowania - "jeśli nam udzielisz potrzebnych informacji, to wylejemy bimberk do zlewu i nie będzie sprawy" /za przechowywanie bimbru grozi kara w myśl nowej ustawy/. Następnie, gdy szantaż nie poskutkował, nieszczerą butelką stała się oficjalnym powodem aresztowania i skazania /w trybie przyspieszonym/. Paweł Frak otrzymał karę roku więzienia, 70tys. złotych grzywny oraz nakaz pokrycia kosztów sądowych w wysokości 18 tysięcy złotych.

Obecnie Paweł Frak odsiadywa wyrok w więzieniu w Krasnymstawie. W tej sprawie podkreślenia wymaga z jednej strony perfidia działania agentów SB, z drugiej nieugięta postawa Pawła Fraka, który nie ulakzył się szantażowi i nie dał się zmusić do składania zeznań. Dla nas jest on więzieniem politycznym prześladowanym za swą przekonania, prześladowanym tym bardziej, że oskarżenie i sentencja skazania/chcą ten fakt ukryć pod maską przestępstwa pospolitego. Nie dajmy się na to nabrać!

Tajne dane_KW_PZPR

Płace na Lubelszczyźnie

Udało nam się uzyskać informacje o średnich płacach w największych zakładach Lubelszczyzny. Dane te były przeznaczone jedynie dla Sekretariatu KW i wojskowi i traktowano je jako ściśle tajne. Publikujemy je, gdyż uważamy, że społeczeństwo ma prawo je znać.

Ogółem:	
Przemysł	18 702
Budownictwo	20 552
Transport	16 400

Poszczególne zakłady:

Przemysł:	
Agromet	20 233
Eda-Poniatowa	15 398
PZT Kraśnik	18 926
Fabryka Wag - Lublin	17 941
Puławy - Azoty	17 010
Polfa	15 750
Trawena	14 457
Ceramika Budowlana	17 217
Profabet	18 243
Sternit	15 978
Ruta Lubartów	16 506
El-bud - Lublin	15 484
LENS	17 187
Lubgal	15 187
WSK Świdnik	24 438
FSC Lublin	18 513
Sponasz Bełżyce	14 538
Zakł. Bucza Lublin	20 378
Unitra	14 602
Spółk. Prod. Włók. Świdnik	17 181
Zakłady Meblarskie	18 768
Solidarność Lublin	14 874
Drewno Spółk. Inwal.	16 889
Budownictwo:	
El-bud	17 484
Zakłady Rob. Górn. Łęczna	39 455
Kom. Budowl.	19 099
LFBO	18 626
LEB	21 485
PBO Puławy	18 235
LEP-ins.	18 616
LEPS	17 808
LEPIE	18 986
Elektromontaż	20 181
RFB Lublin	23 091
Pleco-budowa	21 415
Kolejowe Zakł. Autom.	21 098
Przed. Remont. Bud.	17 935
Kom. PRB nr 1	19 522
nr 2	16 824
Kom. Bud. Puławy	15 205
Kraśnik	15 480
Lubartów	16 961
Ryki	16 768
KPR Int.	18 613
KPR Instal	18 656
KPR I-San.	17 227
Transport:	
PKS	17 712
PTSB Transbud Puławy	16 427
Lublin	14 489
PTW Lublin	16 337
STW Lublin	15 629
Handel:	
GS "S.Ch." Bychawa	18 558
Głusk	13 889
WZS "S.Ch." Lublin	17 598
LSS	15 645
PDT	15 720
WPHW	18 854
Konsumy	15 251

BRUTALNE POBICIE

Niemal codziennie docierają informacje o pobiciach a nawet zabójstwach dokonywanych przez bandytów w milicyjnych mundurach. Kolejny taki fakt miał miejsce w Krzywoli /p-ta Berek, gm. Rejowiec/, gdzie funkcjonariusze MO dwukrotnie /w domu i na posterunku/ pobili Józefa Adamca, pracownika Cementowni w Rejowcu. Szczegółowy przebieg tych wypadków, które saszły 20 X, nie jest nam jeszcze znany. W każdym razie Adamiec w stanie ciężkim został przewieziony z komisariatu do szpitala w Chełmie. 30 X wypisano go, ale już 1-4 XI leżał w szpitalu w Krasnymstawie, a 5 XI przewieziono go do PSK i w Lublinie, gdzie przeprowadzono trepanację czaszki.

"POWYBORCZA ROLKA"

Dotarł do nas odpis listu, który do Obwodowej Komisji Wyborczej skierował p. Zbigniew Muszyński. List publikujemy bez wiedzy i zgody Autora.

* Lublin, dnia 10.10.1985r.

Obwodowa Komisja do głosowania nr 31
20-209 LUBLIN
ul. Wełgiewska 7/9, Hotel Robotniczy

Tak, jak w prawie wszystkich namiastkach wyborów przeprowadzanych w czterdziestolecu PRL i tym razem, wybory zostały już dawno dokonane przez odpowiedni wydział KC PZPR. Ja i moja rodzina nie widzimy więc w tej sytuacji żadnej potrzeby wykonywania czynności zupełnie bezużytecznej, jaką jest "głosowanie" i w związku z tym zwracam kartki dostarczone nam przez uczniów, którzy zamiast uczyć się, wykorzystywani są jako gońcy administracji wyborczej.

Uważamy, że papier i moce produkcyjne zmarnowane w drukarniach na akcję wyborczą należało wykorzystać na wydrukowanie setek tysięcy brakujących jeszcze do dzisiaj podręczników szkolnych. A nawet gdyby zamiast makulatury wyborczej zrobiono trochę papieru toaletowego, którego dostatek PRL w ciągu swego czterdziestolecia nigdy dotychczas zapewnić nie mogła i nie będzie mogła jeszcze przez długie lata, to na pewno byłaby z tego większa korzyść społeczna, niż z ogłoszeń, plakatów i haseł, z których i tak tylko te ocalały, które przezornie umieszczono za szybami wystawowymi sklepów i w oknach różnych biur i instytucji. A można by nawet pomarzyć o wyprodukowaniu w ramach przedwyborczego przyspieszenia gospodarczego takiej ilości rolek, aby każdy zdyscyplinowany wyborca po dokonaniu domowego aktu głosowania bez skreślenia otrzymywał talon na jedną rolkę. Wiem, że to wysiłek przekraczający możliwości robotniczo-chłopskiego /czytaj: milicyjno-wojskowego/ państwa, ale pomarzyć można, marzenia nie kosztują. A gdyby to się udało, to przedwojenne określenie "kiebasa przedwyborcza", o którym z niekłamany obrzydzeniem mówił w ostatnim przemówieniu generał-premier, można by zastąpić pięknie brzmiącym /dla miłośników języka polskiego/ ludowym "powyborcza rolka". Ale oż, to tylko marzenia. Nie stać naszego kraju, drugiego ognia w żańcuchu światowego komunizmu, w czterdziestu lat po wojnie, na taki luksus, by w jednym czasie na każdą uszłą głowę /?/ przydzielić jedną rolkę.

Nie będziemy głosować również i z tego powodu, że pozostawianie na stanowiskach m.in. przewodniczących komisji wyborczych ludzi dokonujących samosądów nad cudzymi dziećmi nie pozwala nam na darzenie zaufaniem organów nadzoru głosowania. Tym bardziej nas to razi, że człowiek ten zanim został tylko działaczem, był pracownikiem i "działaczem" w zakładzie, z którym ja i moja rodzina związani byliśmy od przeszło ćwierćwiecza.

Nie będziemy głosować, bo nie chcemy brudzić sobie ręki wrzucaniem kartki wyborczej na wyznaczonych z rozdzielnika "poszów" typu niegdyśjszego "przedstawiciela" załogi PSC - posła Henryka Pawłowskiego.

Nie będziemy głosować, bo wiemy, że nasze głosy i głosy wielu innych osób nie uczestniczących - podobnie jak my - w głosowaniu, zostaną i tak dla dobra PRL i budowania jedności narodu wykorzystane przez komisje do głosowania, podobnie jak to miało miejsce w każdym wyborach, poczynając od 1947 roku, a kończąc na roku 1984.

Ja nie głosuję m.in. i dlatego, że już rok temu głosowałem: wybrałem księdza Jerzego Popiełuszkę, którego rocznica bestialskiego zamordowania przez podpory "ludowej" władzy minie niedługo. Nie mogę więc teraz głosować na tych, którzy walczyli przyczynili się do jego śmierci /obojętnie: rozkazem czy zaniechaniem/, a którzy nadal uważają, że ich miejsce jest na ławie sejmowej a nie na ławie oskarżonych.

4 załączniki /-/ Zbigniew Muszyński

Z REGIONU

+++ Do listy więźniów politycznych z naszego regionu musimy dopisać niestety nowe nazwiska. Są to przede wszystkim aresztowani z woj. zamojskiego: Zygmunt Kuryk, Józefin /Józefianka?/, gm. Trzeszczany, rolnik; Bogdan Ohmiel, Ornatowice, gm. Grabowiec, rolnik; Marian Rozenpolski /Rozenpolski?/, rolnik z Ornatowic; Jerzy Polański, Zamość, robotnik z Kombinatu Budownictwa Komunalnego /narzędziownia/; Marek Redka, Zamość, uczeń IO dla pracujących; Marek Kamieniak, Biłgoraj, rzemieślnik; Krzysztof Komona, Zamość, student III r. Politechniki Warszawskiej; Ryszard Władysław, Zamość, studiuje sazonnie na Politechnice Lubelskiej oraz Jacek Wójtowicz, o którym brak bliższych danych. Dopiero teraz dowiedzieliśmy się o aresztowaniu 19 IX w Katowicach dra Edwarda Soltysa, adwokata /dojeżdżającego/ na Wydziale Nauk Społecznych KUL /sarsut: kolportaż nielegalnych wydawnictw/. Na liście więźniów samieszczonych w poprzednim numerze błędnie podaliśmy nazwisko aresztowanego z Nowosiółek koło Hrubieszowa. Powinno być: Zbigniew Filippek, robotnik, Nowosiółki, p-ta Moniatyca. Usupekniamy też dane o Mieczysławie Bartonicy: jest elektromechanikiem, pracuje w zamojskim "Wilmerse". A więc lista więźniów politycznych z naszego regionu obejmuje w tej chwili 23 nazwiska /powiększyła się osterokrotnie w ciągu października!/.

+++ Okoliczności, w jakich został aresztowany Marek Redka: 21 X o g. 11 Marek Redka z siostrą Jolantą dokonują zakupów w sklepie spożywczym. W pewnym momencie dwaj cywile żądają od Marka okazania dowodu osobistego i wyjścia do samochodu przed sklepem. Sami nie legitymują się. "Nie znam panów i nie wiem po co mam się gdziekolwiek udawać z nieznajomymi" - odpowiada Marek. Cywile przypierają chłopca do lady. Zaczynają gromadzić się ludzie. Dowiadują się, że właśnie złapano złodzieja. Zgromadzeni jednak wiedzą kim jest Marek Redka, wielokrotnie ścigany i zatrzymywany; komentują samowolę i bezprawie. Mimo to funkcjonariusze bez przeszkód wprowadzają chłopca ze sklepu.

+++ Okoliczności aresztowania Marka Kamieniaka: 8 X przeprowadzono rewizję u Bolesława Skroka. Znaleziono materiały obciążające, lecz starszy pan stwierdza, że są to prawdopodobnie przedmioty jego dzieci Jana Skroka i Krystyny Kamieniak. Tego pierwszego nie udało się milicji znaleźć, natomiast 9 X aresztowała męża pani Kamieniak, Marka. Cierpi on na ostrą nerwicę i w związku z tym zapewne daleki był od działań w podziemiu. Pani Krystynie oświadczono, że jeśli doniesie SB gdzie znajduje się jej brat, natychmiast zwolnią jej męża.

+++ TYDZIEŃ WIĘZNIENIA POLITYCZNEGO rozpoczęty został Mszą Św. w intencji uwięzionych i ich rodzin w kościele OO Jezuistów w Lublinie. Ojciec Przemysław Nagórski powiedział w homilii, że już w 1849r. cesarz austriacki a w 1854 car rosyjski stwierdzili status więźnia politycznego, natomiast w Polsce nie ma go do dziś. Więźniowie sumienia przebywają w więzieniach i aresztach razem z kryminalistami, zaś dobrodziejstwem amnestii nazywa się wypuszczenie na wolność ludzi, którym nie udowodniono żadnej winy. Władza, która trzyma w więzieniach niewinnych ściga na siebie skąsany gniew. To właśnie ona sieje niepokoje społeczne. Ojciec Przemysław podkreślił, że obrona więźniów sumienia "to nie jest żadne działanie polityczne, antypaństwowe. To jest obowiązkiem chrześcijańskim, z którego żadna władza nas nie zwolni." Będziemy współwinni, jeżeli będziemy bierni i nie podejmujemy skutecznych działań zarówno w zakresie opieki nad rodzinami uwięzionych, jak i w zakresie ciągłego dopominania się o nich. Po nabożeństwie zainicjowano zbieranie podpisów pod postulatami dotyczącymi zwolnienia więźniów sumienia i zaprzestania polityki represyjnej. Przez cały następny tydzień odpisy tego listu krążyły na uczelniach i w zakładach pracy. 10 XI, wg komunikatu TZR i RKK, miała być odprawiona Msza za więźniów sumienia w kościele Powiżytkowskim. Tymczasem okazało się, że była to Msza zamówiona przez Pracowników Szpitala Psychiatrycznego w 40-lecie istnienia szpitala i w 5 lat od powstania zakładowej "Solidarności". O więźniach sumienia padło tylko jedno zdanie w modlitwie. Rozbieżność ta była zaskoczeniem dla wielu uczestników nabożeństwa.

+++ JESZCZE O "WYBORACH". Nasi korespondenci doznają: Szpital w Abramowicach, oddział psychiatryczny, piąty. Punkt wyborczy w sali konferencyjnej; udział chorych obowiązkowy. Nie mający wolnych wyjść /ze względu na natężenie cnoty/ byli także doprowadzani do punktu przez salowe. Ubierano ich w "wyjściowe" marynarki z darów. Ponieważ marynarek było tylko pięć, chorych doprowadzano partiami. Chorzy ci często znajdują się w stanie otępienia, cierpią na zaburzenia świadomości, miewają halucynacje. Nawet pracownicy z b. długim stażem nie pamiętają, by kiedykolwiek byli na tych oddziałach wyborów.

Tomaszów Lubelski głosował w 58%, Biłgoraj - 63%. W tygodniu przedwyborczym w Biłgoraju przeprowadzono rewizję u 10 osób. 3 z nich zostały zatrzymane na 48 godz. Byli to sygnatariusze "listu 100" wzywającego do bojkotu /patrz "I"115/: Marian Jagusiewicz, Tadeusz Mazurek, Janusz Różycki.

Punkt w szkole w Zemborzycach - 78%; gm. Dubienka - ok. 60% /inf. z U.G./; gm. Wola Uhruska - ok. 40%; Urszulin-Cyców - ok. 50%; gm. Uhanie - w jednym z obwodów na 1500 uprawnionych głosowało 512; gm. Żmudź - ok. 55-60%; Komarów - uprawnionych 1326, do g. 17 głosowało 434; gm. Miennica Różana - ok. 60%; gm. Krasnowo - ok. 60%; gm. Wojsławice - ok. 60-65%.

+++ 10 XI Radio "S" Świdnik nadało 6 minutową audycję na fonii TV. Mówiono o więźniach politycznych i o sprawach lokalnych.

+++ W Tarnogrodzie w woj. zamojskim 10 XI odsłonięto na cmentarzu pomnik Krzysztofa Głazy, górnika kop. "Wujek" poległego 16 XII 81. Pomnik ufundowali górnicy z Kopalni Węgla Kamiennego w Łęcznej.

+++ W sprawie uwolnienia dra Lipki z Ośrodka Zdrowia w Komarowie sebrano już na terenie gminy 3000 podpisów.

+++ Dyrektorja PSC zwolniła z funkcji przewodniczącego Rady Pracowniczej Juliana Dziurę. Bezpośrednim powodem tej decyzji była wycieczka pracowników w dniu 19 X do Niepokalanowa i Warszawy. Wiceserem grupa ta była obecna na Mszy Św. z okazji rocznicy śmierci ks. Jerzego. Złożono wieniec, rozwinięto transparent "Księżo Jerzy, jesteśmy - Solidarności PSC".

DZIEKUJEMY ZA WZLATY: Pigułka-1,3,M-13-0,5,Skaut-1, Pigułka-4,AKS-1,Dobra Książka-1,Baca-0,6,Jotka-0,2,Rilke-1,Zysy-0,15,Rozbój-2,85 oraz AKS- sa benzynę, TOL- sa papier, TZR KWITUJE: Zbigniew-0,5,Gustaw-1,Franek-0,5,Wróbel-1.

117 DRUK: Drukarnia Polowa im. Franciszka Bujaka